

## **Nowy powiew Ducha Świętego – wybór Ojca świętego Franciszka**

Cieszymy się, że tak szybko kardynałowie wybrali nowego Ojca Świętego. To naprawdę była odpowiedź na działanie Ducha Świętego, gdyż nie był on brany pod uwagę jako następca św. Piotra w mediach, ani w środowiskach kościelnych.

Pierwszy Papież z Ameryki, zakonnik (pierwszy jezuita), człowiek, który nie tylko mówi ubóstwie, ale żyje ubogo. Jego wielkim pragnieniem jest to, aby Kościół był na poważnie zaangażowany na rzecz ubogich i aby sam był ubogi.

To, co nas członków ruchów cieszy to fakt, że nowo wybrany Ojciec Święty widzi pozytywnie rolę ruchów w Kościele i oczekuje od nich aktywnej obecności w świecie, w przemianie tego świata oraz w pracy na rzecz ewangelizacji. Sam aktywnie był zaangażowany w ich rozwój. Zapewne nie raz usłyszemy od niego słowa zachęty, abyśmy wychodzili ku ludziom potrzebującym, abyśmy czynili nasze wspólnoty otwarte, do granic możliwości, na ludzi poszukujących, abyśmy nigdy nie zamykali się na innych.

Módlmy się za nowo wybranego Ojca świętego, który spotka się z ruchami, tak jak to zaplanował jego poprzednik, 18 i 19 maja br. w Watykanie z okazji Roku Wiary.

\* \* \* \* \*

## **Pierwsze słowa Ojca świętego Franciszka**

### **Jak budować Kościół?**

„W tych trzech czytaniach dostrzegam coś wspólnego: to ruch. W pierwszym czytaniu mamy do czynienia z ruchem w podążaniu; w drugim – ruchem w budowaniu Kościoła; w trzecim, w Ewangelii, ruchem w wyznawaniu. Podążać, budować, wyznawać. Podążać: Chodzić. „Chodźcie, domu Jakuba, postępujmy w światłości Pańskiej!” (Iz 2, 5). To pierwsze słowa, jakie Bóg wypowiedział do Abrahama: Idź w mojej obecności i bądź nienaganny. Podążanie: nasze życie jest podążaniem, a kiedy się zatrzymujemy - dzieje się coś złego. Podążanie zawsze, w obecności Pana, w świetle Pana, starając się żyć tą nienagannością, jakiej Bóg domagał się od Abrahama w swojej obietnicy. Budować. Budować Kościół. Mowa o kamieniach: kamienie mają konsystencję, ale chodzi o żywe kamienie, kamienie namaszczone przez Ducha Świętego. Budowanie Kościoła, Oblubienicy Chrystusa, na tym kamieniu węgielnym, którym jest sam Pan. Oto kolejny ruch w naszym życiu: budowanie. Po trzecim – wyznawanie. Możemy chodzić tak, jak chcemy, możemy zbudować wiele rzeczy, ale jeśli nie wyznajemy Jezusa Chrystusa, to dzieje się źle. Staniemy się pozarządową organizacją pomocową, ale nie Kościołem, Oblubienicą Pana. Gdy nie idziemy, stajemy w miejscu. Co się dzieje, kiedy nie budujemy na skałach? Ma miejsce to, co przydarza się dzieciom na plaży, kiedy budują zamki z piasku, wszystko opada, pozbawione jest spójności. Kiedy nie wyznaje się Jezusa Chrystusa, przypominają mi się słowa Léona Bloy: „Kto nie modli się do Boga, modli się do diabła”. Kiedy nie wyznajemy Jezusa Chrystusa, to wyznajmy doczesność diabła, doczesność szatana. Podążanie, budowanie-wznoszenie, wyznawanie. Sprawy nie są jednak tak łatwe, gdyż w podążaniu, budowaniu, wyznawaniu niekiedy zdarzają się wstrząsy, mają miejsce ruchy, które nie są ruchami podążania, ale ciągną nas do tyłu. Dalszym ciągiem tej Ewangelii jest szczególna sytuacja. Ten sam Piotr, który wyznał Jezusa Chrystusa, mówi do Niego: Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego. Pójdę za Tobą, ale nie mówmy o krzyżu. To nie wchodzi w rachubę. Pójdę za Tobą inną drogą, bez krzyża. Kiedy idziemy bez krzyża, gdy budujemy bez krzyża i kiedy wyznajemy Chrystusa bez krzyża, nie jesteśmy uczniami Pana: jesteśmy ludźmi doczesnymi, jesteśmy biskupami, kapłanami, kardynałami, papieżami, ale nie uczniami Pana. Chciałbym, aby wszyscy po tych dniach łaski, mieli odwagę, właśnie odwagę by kroczyć w obecności Bożej, z krzyżem Pana; by budować Kościół na Krwi Pana, którą przelał On na krzyżu, i wyznawali jedyną chwałę: Chrystusa Ukrzyżowanego. W ten sposób Kościół będzie

szedł naprzód.” (Homilia podczas pierwszej Mszy św. jako biskupa Rzymu, którą odprawił razem ze 114 kardynałami elektorami w Kaplicy Sykstyńskiej, 14.03.13).

### **Nie ulegajmy nigdy pesymizmowi goryczy**

„Jak wiele razy przypominał nam w swoim nauczaniu, a ostatnio także poprzez swój odważny i pokorny gest papież Benedykt XVI, to Chrystus prowadzi Kościół za pośrednictwem swego Ducha. Duch Święty ze swoją życiodajną i jednoczącą siłą jest duszą Kościoła: czyni z wielu jedno ciało, mistyczne Ciało Chrystusa. **Nie ulegajmy nigdy pesymizmowi goryczy, którą diabeł podsuwa nam codziennie, nie ulegajmy pesymizmowi i zniechęceni: mamy niezłomną pewność, że Duch Święty swym potężnym tchnieniem daje Kościołowi odwagę, by wytrwał, a także poszukiwał nowych metod ewangelizacji, aby nieść Ewangelię aż po krańce ziemi** (por. Dz 1, 8). Prawda chrześcijańska jest pociągająca i przekonująca, ponieważ zaspokaja głęboką potrzebę ludzkiej egzystencji, głosząc w sposób przekonujący, że Chrystus jest jedynym Zbawicielem całego człowieka i wszystkich ludzi. Przepowiadanie to jest dziś wciąż równie aktualne, jak na początku chrześcijaństwa, kiedy została dokonana pierwsza wielka misja szerzenia Ewangelii.” (Ojciec Święty podczas spotkania z członkami Kolegium Kardynalskiego, 15.03.13)

### **Jakże bardzo chciałbym Kościoła ubogiego i dla ubogich!**

„Niektórzy nie wiedzieli dlaczego Biskup Rzymu chciał być nazywany Franciszkiem. Niektórzy myśleli o Franciszku Ksawerym, o Franciszku Salezym, a nawet Franciszku z Asyżu. Opowiem wam jak to się stało. Podczas wyboru obok mnie był emerytowany arcybiskup São Paulo, a zarazem emerytowany prefekt Kongregacji ds. Duchowieństwa, kardynał Claudio Hummes: wielki przyjaciel. Kiedy robiło się trochę „niebezpiecznie”, pocieszał mnie. A kiedy doszło do dwóch trzecich głosów i rozległy się zwyczajowe w takiej sytuacji oklaski, bo wybrano papieża, a on mnie objął, ucałował i powiedział: „Nie zapomnij o ubogich”. Słowo to zapadło mi do serca: biedni, ubodzy. Potem w nawiązaniu do ubogich pomyślałem natychmiast o św. Franciszku z Asyżu. Pomyślałem też o wojnach, a tymczasem dalej trwało liczenie głosów, aż do ostatniego. Franciszek jest człowiekiem pokoju. Tak przyszło mi na myśl imię: Franciszek z Asyżu, który jest dla mnie człowiekiem ubóstwa, pokoju, kochającym i strzegącym stworzenia, w tym czasie, kiedy nasza relacja ze rzeczywistością stworzoną nie jest zbyt dobra - jest człowiekiem dającym nam tego ducha pokoju, człowiekiem ubogim ... Och, jakże bardzo chciałbym Kościoła ubogiego i dla ubogich! Później niektórzy żartowali: powinieneś nazywać się Adrianem, bo Adrian VI był reformatorem: trzeba reformować! Kto inny mi powiedział – nie – powinieneś przyjąć imię Klemens – ale dlaczego? - Klemens XV – w ten sposób zemścisz się na Klemensie XIV, który rozwiązał Towarzystwo Jezusowe! – To żarty rzecz jasne.” (Papież podczas spotkania z dziennikarzami, 16.03.13)

### **Troszczcie się, strzeżcie i bądźcie wrażliwi w waszej postudze dziełu stworzenia**

„Jak Józef przeżywa swoje powołanie opiekuna Maryi, Jezusa, Kościoła? Nieustannie nasłuchując Boga, będąc otwartym na Jego znaki, gotowym wypełniać nie tyle swój, ile Jego plan. Tego właśnie wymaga Bóg od Dawida, jak słyszeliśmy w pierwszym czytaniu: Bóg nie pragnie domu zbudowanego przez człowieka, ale wierności Jego słowu, Jego planowi. To sam Bóg buduje dom, ale z żywych kamieni naznaczonych Jego Duchem. Józef jest „opiekunem”, bo umie słuchać Boga, pozwala się prowadzić Jego woli i właśnie z tego względu jest jeszcze bardziej troskliwy o powierzone mu osoby, potrafi realistycznie odczytywać wydarzenia, jest czujny na to, co go otacza i potrafi podjąć najmądrzejsze decyzje. W nim widzimy, drodzy przyjaciele, jak się odpowiada na Boże powołanie – będąc dyspozycyjnym, gotowym. Widzimy też jednak, co stanowi centrum powołania chrześcijańskiego: Chrystus! **Strzeżemy Chrystusa w naszym życiu, aby strzec innych, strzec dzieła stworzenia!**

Jednakże powołanie strzeżenia nie dotyczy wyłącznie nas chrześcijan, ma wymiar przekraczający, ogólnoludzki, dotyczący wszystkich. Chodzi o opiekę nad całą rzeczywistością stworzoną, pięknem stworzenia, jak nam to mówi Księga Rodzaju i jak to nam ukazał św. Franciszek z Asyżu: to poszanowanie każdego Bożego stworzenia oraz środowiska, w którym żyjemy. Jest to strzeżenie ludzi, troszczenie się z miłością o wszystkich, każdą osobę, zwłaszcza

o dzieci i osoby starsze, o tych, którzy są istotami najbardziej kruchymi i często znajdują się na obrzeżach naszych serc. To troska jedni o drugich w rodzinie: małżonkowie wzajemnie otaczają siebie opieką, następnie jako rodzice troszczą się o dzieci, a z biegiem czasu dzieci stają się opiekunami rodziców. To szczerze przeżywanie przyjaźni, będących wzajemną troską o siebie w zaufaniu, w szacunku i w dobru. W istocie wszystko jest powierzone opiece człowieka i jest to odpowiedzialność, która dotyczy nas wszystkich. Bądźcie opiekunami Bożych darów!

A kiedy człowiekowi brakuje tej odpowiedzialności, kiedy nie troszczymy się o stworzenie i o braci, wówczas jest miejsce na zniszczenie, a serce staje się nieczułe. Niestety w każdej epoce dziejów są „Herodowie”, którzy knują plany śmierci, niszczą, oszpecają oblicze mężczyzny i kobiety.

Chciałbym prosić wszystkich tych, którzy zajmują odpowiedzialne stanowiska w dziedzinie gospodarczej, politycznej i społecznej, wszystkich mężczyzn i kobiety dobrej woli: bądźmy „opiekunami” stworzenia, Bożego planu wypisanego w naturze, opiekunami bliźniego, środowiska. Nie pozwólmy, by znaki zniszczenia i śmierci towarzyszyły naszemu światu! By jednak „strzec” musimy też troszczyć się o nas samych! Pamiętajmy, że nienawiść, zazdrość, pycha zanieczyszczają życie! Tak więc strzec oznacza czuwać nad naszymi uczuciami, nad naszym sercem, gdyż z niego wychodzą intencje dobre i złe: te, które budują i te, które niszczą! Nie powinniśmy bać się dobroci, ani też wrażliwości!

Dołączam do tego jeszcze jedną uwagę: troszczenie się, strzeżenie wymaga, by było ono przeżywane z wrażliwością. W Ewangeliach św. Józef jawi się jako człowiek silny, męzny, pracujący, ale w jego charakterze pojawia się wielka wrażliwość, która nie jest cechą człowieka słabego – wręcz przeciwnie – oznacza siłę ducha i zdolność do zwrócenia uwagi, współczucia, prawdziwej otwartości na bliźniego, miłości. Nie powinniśmy bać się dobroci, czułości!” (Homilia papieża Franciszka podczas Mszy św. inauguracyjnej pontyfikatu, 19.03.13)

### **Pragnę zdecydowanej woli kontynuowania procesu dialogu ekumenicznego**

„Tak, drodzy bracia i siostry w Chrystusie, czujmy się wszyscy wewnętrznie zjednoczeni z modlitwą naszego Zbawiciela podczas Ostatniej Wieczerzy, z Jego wezwaniem: ut unum sint. [Aby wszyscy byli jedno]. Prośmy miłosiernego Ojca, abyśmy żyli w pełni tą wiarą, którą otrzymaliśmy jako dar w dniu naszego chrztu, i abyśmy mogli o niej świadczyć swobodnie, radośnie i odważnie. Będzie to nasza najlepsza służba dla sprawy jedności chrześcijan, służba nadziei dla świata wciąż naznaczonego jeszcze podziałami, konfliktami i rywalizacją. Im bardziej będziemy wierni Jego woli w myślach, słowach i czynach, tym bardziej będziemy realnie i istotnie zmierzali ku jedności.

Ze swej strony pragnę zapewnić, w ślad za moimi poprzednikami, o zdecydowanej woli kontynuowania procesu dialogu ekumenicznego i już teraz dziękuję Papieskiej Radzie ds. Popierania Jedności Chrześcijan za pomoc, którą nadal będzie służyć w moim imieniu tej szlachetnej sprawie...

A teraz zwracam się do was, szanowni przedstawiciele narodu żydowskiego, z którym łączy nas szczególna więź duchowa, od chwili, gdy jak stwierdza II Sobór Watykański: „Kościół Chrystusowy uznaje, że początki jego wiary i wybrania, stosownie do zbawczego misterium Boga, znajdują się już u patriarchów, Mojżesza i Proroków” (deklaracja "Nostra aetate", 4). Dziękuję za waszą obecność i ufam, że z pomocą Najwyższego będziemy mogli owocnie kontynuować ów braterski dialog, jakiego chciał Sobór (por. tamże), i który rzeczywiście się dokonywał, przynosząc wiele owoców, zwłaszcza w ostatnich dziesięcioleciach.

Pozdrawiam i serdecznie dziękuję też wam wszystkim, drodzy przyjaciele, należący do innych tradycji religijnych; przede wszystkim muzułmanów, oddających cześć jednemu Bogu, żywemu i miłosiernemu, przyzywających Go w modlitwie a także was wszystkich. Bardzo sobie cenię waszą obecność: widzę w niej namacalny znak woli wzrastania we wzajemnym szacunku i we współpracy dla dobra wspólnego ludzkości.” (papież Franciszek na spotkaniu z przedstawicielami innych Kościołów i wspólnot chrześcijańskich oraz religii niechrześcijańskich, 20.03.13)

## **Pontifex, to znaczy ten, który buduje mosty z Bogiem i między ludźmi**

„Jak wiecie z różnych powodów wybrałem moje imię, myśląc o św. Franciszku z Asyżu – postaci dobrze znanej daleko poza granicami Włoch i Europy, a także wśród tych, którzy nie wyznają wiary katolickiej. Jednym z pierwszych powodów jest umiłowanie przez Franciszka ubogich. Jak wielu ubogich jest jeszcze na świecie! Na jak wielkie cierpienie napotykają! Na wzór św. Franciszka z Asyżu Kościół zawsze starał się troszczyć, opiekować się w każdym zakątku ziemi tymi, którzy cierpią z powodu nędzy. Sądzę, że w wielu waszych krajach możecie przekonać się o hojnym dziele tych chrześcijan, którzy zajmują się pomocą chorym, sierotom, bezdomnym i tym wszystkim, którzy znajdują się na marginesie, chrześcijan, którzy w ten sposób działają na rzecz budowania społeczeństw bardziej ludzkich i sprawiedliwych.

Istnieje jednak także inny rodzaj biedy! Jest to duchowe ubóstwo naszych dni, które dotyczy w poważnym stopniu także krajów uważanych za najbogatsze. Jest to owo zjawisko, które mój umiłowany i czcigodny poprzednik Benedykt XVI nazywa „dyktaturą relatywizmu”, która czyni każdego miarą samego siebie i zagraża współżyciu międzyludzkiemu. W ten sposób dochodzę do drugiego powodu, dla którego przybrałem moje imię. Franciszek z Asyżu mówi nam: działajcie na rzecz budowania pokoju! Nie ma jednakże prawdziwego pokoju bez prawdy! Nie może być prawdziwego pokoju, jeśli każdy jest miarą samego siebie, jeśli każdy może zawsze i wyłącznie domagać się swojego prawa, nie troszcząc się równocześnie o dobro innych, wszystkich, począwszy od przyrody, która łączy każdą istotę ludzką na tej ziemi.

Jednym z tytułów biskupa Rzymu jest Pontifex, to znaczy ten, który buduje mosty z Bogiem i między ludźmi. Pragnę właśnie, aby dialog między nami pomógł w budowaniu mostów między wszystkimi ludźmi, tak aby każdy mógł znajdować w drugim nie wroga, nie konkurenta, lecz brata, którego trzeba przyjąć i objąć. Samo moje pochodzenie pobudza mnie też do budowania mostów.” (Ojciec Święty do dyplomatów, 22.03.13)

## **Jezus obdarza nas radością i nadzieją**

„I to jest pierwsze słowo, jakie chcę wam powiedzieć: radość! Nigdy nie bądźcie ludźmi smutnymi: chrześcijanin nigdy nie może być smutny! Nie poddawajcie się zniechęceniu! Nasza radość nie podchodzi z posiadania wielu rzeczy, ale rodzi się ze spotkania Osoby: Jezusa, z tego, że wiemy, iż będąc z Nim, nigdy nie jesteśmy sami, nawet w chwilach trudnych, nawet kiedy na drodze życia napotykamy problemy czy trudności, które wydają się nie do pokonania, a jest ich tak wiele! Wówczas przychodzi nieprzyjaciel, przychodzi diabeł, wielokrotnie w masce anioła, i podstępnie wypowiada swoje słowo. Nie słuchajcie go! Idźmy za Jezusem! My towarzyszymy Jezusowi, idziemy za Nim, ale przede wszystkim wiemy, że to On nam towarzyszy i bierze nas na ramiona: na tym polega nasza radość, nadzieja, którą musimy wносить w nasz świat. I, proszę was, nie pozwólcie wykraść sobie nadziei! Tej nadziei, którą daje nam Jezus...

Dlaczego krzyż? Ponieważ Jezus bierze na siebie zło, brud, grzech świata, także nasz grzech, wszystkich nas, i go obmywa – obmywa swoją krwią, miłosierdziem, miłością Boga. Rozejrzyjmy się wokół: jak wiele ran zło zadaje ludzkości! Wojny, przemoc, konflikty gospodarcze, uderzające w najsłabszych, pragnienie pieniędzy, których i tak nikt nie może zabrać ze sobą, musi je zostawić.

Moja babcia mawiała: całun pośmiertny nie ma kieszeni.

Miłość pieniądza, władzy, korupcja, podziały, zbrodnie przeciw życiu ludzkiemu i światu stworzonemu! Także – każdy z nas to wie i zna – nasze grzechy osobiste: brak miłości i szacunku wobec Boga, bliźniego i całego stworzenia. Jezus na krzyżu odczuwa cały ciężar zła i zwycięża je mocą miłości Boga, pokonuje w swoim zmartwychwstaniu. To jest dobro, które Jezus sprawia dla nas wszystkich na tronie krzyża. Krzyż Chrystusa przyjęty z miłością nigdy nie prowadzi do smutku, lecz do radości – radości z tego, że jesteśmy zbawieni i że robimy odrobinę tego, co On zrobił w dniu swojej śmierci.” (z homilii papieża Franciszka podczas Niedzieli Palmowej, 24.03.13)

## **Wyjść ku innym, aby nieść im Chrystusa**

„Pójście za Chrystusem, towarzyszenie Jemu, trwanie z Nim wymaga pewnego „wyjścia”: „wyjścia” z samych siebie, z utrudzonego i rutynowego sposobu przeżywania wiary, z pokusy, by zamknąć się w swoich schematach, prowadzących w końcu do zamknięcia horyzontu twórczego działania Boga. Bóg wyszedł z samego siebie, aby przyjść między nas, rozbił swój namiot pośród

nas, aby nam przynieść Boże miłosierdzie, które zbawia i daje nadzieję. Także i my, jeśli chcemy iść za Nim i przebywać z Nim, nie możemy zadowalać się przebywaniem w ogrodzeniu dla dziewięćdziesięciu dziewięciu owiec. Musimy „wyjść”, wraz z Nim poszukiwać owcy zagubionej, tej, która jest najdalej. Dobrze pamiętajcie: wyjść z zamknięcia w sobie, tak jak Jezus, jak Bóg wyszedł z samego siebie do nas wszystkich.

Ktoś mógłby mi powiedzieć: „Nie mam czasu”, „Mam tak wiele rzeczy do zrobienia”, „to jest trudne”, „Co mogę zrobić, mam tak mało sił?”. Często zadowalamy się jakąś modlitwą, niedzielną Mszą św. przeżywaną w rozproszeniu i nieregularnie, jakimś aktem miłosierdzia, ale nie mamy tej odwagi, by „wyjść”, aby nieść Chrystusa. Jesteśmy trochę jak święty Piotr. Zaledwie Jezus zaczął mówić o męce, śmierci i zmartwychwstaniu, o darze z siebie, o miłości względem wszystkich, apostoł wziął Go na bok i skarcił. To, co mówi Jezus burzy jego plany, zdaje się nie do przyjęcia, jest niedopuszczalne, przeszkadzałoby wybudowanym przez niego zabezpieczeniom, jego idei Mesjasza. A Jezus spogląda na uczniów i kieruje do Piotra zapewne jedno z najbardziej szorstkich słów Ewangelii: „Zejdź Mi z oczu, szatanie, bo nie myślisz o tym, co Boże, ale o tym, co ludzkie” (Mk 8, 33). Bóg zawsze myśli z miłosierdziem, nie zapominajcie o tym: Bóg zawsze myśli z miłosierdziem, jest miłosiernym Ojcem. Bóg myśli, jak ojciec, który czeka na powrót syna i wychodzi mu na spotkanie, dostrzega go idącego, kiedy jest on jeszcze daleko. To znaczy, że wychodził każdego dnia, wyglądając czy syn wraca do domu. To właśnie nasz miłosierny Ojciec. To znak, że czekał na niego wszystkie te dni z tarasu swego domu. Bóg myśli tak, jak Samarytanin, który nie przechodzi obok człowieka, który popadł w tarapaty współczując jemu, czy patrząc w innym kierunku, ale spiesząc mu z pomocą, nie oczekując niczego w zamian. Nie pytając, czy był Żydem, poganinem, Samarytaninem, bogatym czy ubogim. O nic nie pyta. Spieszy mu na pomoc. Taki jest Bóg. Bóg myśli jak pasterz, który oddaje swoje życie, aby bronić i ocalić owce.” (Papież Franciszek podczas swej pierwszej audiencji ogólnej, 27.3.13)

### **Być pasterzem**

„Kapłan, który mało wychodzi z siebie do innych, który niewiele namaszcza – nie mówię „wcale”, bo nasi wierni – Bogu dzięki – porywają nam namaszczenie – traci to, co najlepsze z naszego ludu, to, co potrafi ożywić najgłębszą część jego kapłańskiego serca. Ten, kto nie wychodzi z siebie, zamiast być pośrednikiem, staje się stopniowo najemnikiem i zarządcą. Wszyscy znamy różnicę: najemnik i zarządca „otrzymali już swoją zapłatę”, a ponieważ nie narażają swojej skóry i swojego serca, nie otrzymują serdecznego podziękowania, wypływającego z serca. Stąd właśnie pochodzi niezadowolenie niektórych księży, którzy w końcu stają się smutni, - smutnymi księżmi - zamieniają się w pewien rodzaj kolekcjonerów antyków albo nowinek, zamiast być pasterzami „pachnącymi jak owce”. Proszę was o to – bądźcie pasterzami pachnącymi jak owce, aby można to było odczuć! Pasterzami pośród swojej trzody i rybakami ludzi. To prawda, że tak zwany kryzys tożsamości kapłańskiej zagraża nam wszystkim i dołącza się do kryzysu cywilizacji. Jeśli jednak potrafimy rozbić jego falę, to możemy wypłynąć na głębię w imię Pana i zarzucić sieci. To dobrze, że sama rzeczywistość prowadzi nas do pójścia tam, gdzie to, czym jesteśmy przez łaskę, ukazuje się wyraziście jako czysta łaska, na tym morzu współczesnego świata, gdzie liczy się tylko namaszczenie a nie stanowisko i okazuje się, że przynoszą obfity połów sieci zarzucone jedynie w imię Tego, któremu zaufaliśmy: Jezusa.” (Papież podczas Mszy św. Krzyżma, 28.03.13)

### **Umywać nogi jeden drugiemu**

„Umywanie nóg oznacza: „Jestem, aby ci służyć”. Także i my, między nami. Nie znaczy to, że musimy każdego dnia jeden drugiemu obmywać nogi, ale cóż to znaczy? Że musimy sobie nawzajem pomagać. Czasami jestem zły na tego czy na ową ... ale ... zapomnijmy, zostawmy to, a jeśli prosi o przysługę, uczynimy ją. Pomagać sobie nawzajem: tego uczy nas Jezus i to jest to, co ja robię, a czynię to z serca, bo jest to mój obowiązek. Jako kapłan i biskup muszę być wam do usług. Jest to jednak obowiązek, który wypływa z mego serca: kocham go. Lubię to i chętnie to czynię, bo tak mnie nauczył Pan. Lecz także wy pomóżcie nam: zawsze nam pomagajcie, jeden drugiemu. W ten sposób pomagając sobie będziemy czynili dobro.” (Msza św. Wieczerzy Pańskiej była celebrowana w zakładzie karnym. Papież Franciszek postanowił sprawować ją w rzymskim więzieniu dla nieletnich „Casal del Marmo”).

## **Krzyż jest odpowiedzią na zło świata**

„Krzyż Jezusowy jest Słowem, którym Bóg odpowiedział na zło świata. Czasami wydaje się nam, że Bóg nie odpowiada na zło, że pozostaje milczący. W rzeczywistości Bóg przemówił, odpowiedział, a Jego odpowiedzią jest krzyż Chrystusa: słowo, które jest miłością, miłosierdziem, przebaczeniem. Jest także osądem: Bóg nas osądza, miłując nas. Jeśli przyjmuję Jego miłość, jestem zbawiony, jeśli ją odrzucam, jestem potępiony nie przez Niego, ale przez samego siebie, bo Bóg nie potępia, On jedynie miłuje i zbawia.

Drodzy bracia, słowo Krzyża jest również odpowiedzią chrześcijan na zło, które nadal działa w nas i wokół nas. Chrześcijanie na zło muszą odpowiadać dobrem, biorąc na siebie krzyż, tak jak Jezus.” (Franciszek w krótkim przemówieniu na zakończenie Drogi Krzyżowej 29 marca 2013 r. w rzymskim Koloseum.)

## **Nie ulegajmy zniechęceniu**

„Bracia i siostry, nie zamykajmy się na nowość, którą Bóg pragnie wnieść w nasze życie! Często jesteśmy zmęczeni, rozczarowani, smutni, odczuwamy ciężar naszych grzechów, myślimy, że nie podołamy? Nie zamykajmy się w sobie, nie traćmy ufności, nigdy nie ulegajmy zniechęceniu: nie ma takich sytuacji, których Bóg nie mógłby odmienić, nie ma takiego grzechu, którego nie mógłby nam przebaczyć, jeśli się na Niego otworzymy....

Jezus nie należy już do przeszłości, ale żyje w teraźniejszości i jest ukierunkowany ku przyszłości, jest wiecznym „dzisiaj” Boga. I tak nowość Boga ukazuje się oczom kobiet, uczniów, nas wszystkich: jako zwycięstwo nad grzechem, złem, śmiercią, nad tym wszystkim, co gnębi życie i czyni je mniej ludzkim. To właśnie jest orędzie skierowane do mnie, do ciebie, droga siostró i drogi bracie. **Jakże często potrzebujemy, aby Miłość nam powiedziała: dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Problemy, troski dnia powszedniego sprawiają, że skłonni jesteśmy zamknąć się w sobie, w smutku, zgorzknieniu... a tam jest śmierć. Nie szukajmy tam, Tego, który żyje!**

Zgódź się więc, aby zmartwychwstały Jezus wszedł w twoje życie, przyjmij Go jak przyjaciela, z ufnością: On jest życiem! Jeśli dotąd byłeś od Niego daleko, zrób mały krok – przyjmie cię z otwartymi ramionami. Jeśli jesteś obojętny – zaryzykuj: nie rozczarujesz się. Jeśli zdaje ci się, że trudno za Nim iść, nie lękaj się, powierz się Jemu, bądź pewien, że On jest blisko ciebie, jest z tobą i obdarzy cię pokojem, którego szukasz, i siłą, by żyć tak, jak On chce.” (Papież Franciszek podczas liturgii Wigilii Paschalnej 30.3.2013 r.)

## **Przyjmijcie łaskę zmartwychwstania Chrystusa**

„Jak wiele pustyni także dziś musi przejść człowiek! Zwłaszcza tę pustynię, która jest w jego wnętrzu, kiedy brakuje miłości do Boga i bliźniego, gdy nie ma świadomości, że jest stróżem tego wszystkiego, czym Stwórca nas obdarzył i czym obdarza. Ale Boże miłosierdzie może sprawić, że zakwitnie nawet najbardziej jałowa ziemia, może przywrócić życie wyschniętym kościom (por. Ez 37, 1-14).

Dlatego zwracam się do wszystkich z zachętą: przyjmijmy łaskę zmartwychwstania Chrystusa! Pozwólmy, by odnowiło nas miłosierdzie Boga, pozwólmy, aby Jezus nas kochał, pozwólmy, by moc Jego miłości przemieniła także nasze życie. I stańmy się narzędziami tego miłosierdzia, kanałami, przez które Bóg może nawadniać ziemię, by strzec całego stworzenia i sprawić, aby kwitły sprawiedliwość i pokój.

Prosimy więc zmartwychwstałego Jezusa, który przemienia śmierć w życie, aby przemienił nienawiść w miłość, zemstę w przebaczenie, wojnę w pokój. Tak, Chrystus jest naszym pokojem, i przez Niego błagamy o pokój dla całego świata.” (Wielkanocne orędzie „Urbi et orbi” papieża Franciszka, 31.03.13)

## **Łaska Zmartwychwstałego nas umacnia**

„Łaska zawarta w sakramentach Wielkanocnych jest ogromnym potencjałem odnowy w życiu osobistym, rodzinnym, odnowy stosunków społecznych. Ale wszystko przechodzi przez ludzkie serce: jeśli pozwolę, by dotarła do mnie łaska Chrystusa Zmartwychwstałego, jeśli pozwolę, by zmieniła mnie w tym aspekcie, który nie jest dobry, który może wyrządzić krzywdę mnie i innym ludziom, to pozwalam, aby zwycięstwo Chrystusa utrwaliło się w moim życiu, by

poszerzyło się jego dobroczynne działanie. To jest moc łaski! Bez łaski nic nie możemy uczynić. Bez łaski nic nie możemy uczynić. A z łaską Chrztu św. i Komunii Świętej mogę stać się narzędziem Bożego miłosierdzia. Tego wspaniałego Bożego miłosierdzia!” (Ojciec Święty podczas spotkania z wiernymi na niedzielnej modlitwie Regina Coeli, 1.04.13)

\* \* \* \* \*

## **Maryja uczy nas wzrastać w wierze**

Zapraszamy na Spotkanie Plenarne Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich, które odbędzie się **20 kwietnia br. (sobota) o godz. 10.30 w Warszawie**, w Domu Pielgrzyma „Amicus”, przy kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu, ul. Hozjusza 2.

Spotkanie będzie poświęcone Maryi, Jej roli w życiu duchowym oraz w życiu naszych ruchów. Podczas spotkania będziemy zastanawiali się, jak możemy pogłębiać naszą więź z Maryją. Dla każdego z ruchów rola Maryi jest ważna, ale aby nasza miłość do Maryi dojrzywała potrzebujemy nowych inspiracji, myśli oraz świadectwa ludzi, którzy bardzo świadomie rozwijają swoją relację z Maryją. W Roku Wiary właśnie od Maryi pragniemy uczyć się jak ma wzrastać nasza wiara, aby wydawała dobre owoce w życiu.

### **Program spotkania**

- 10.00 - Recepcja
- 10.30 – Rozpoczęcie spotkania Regina Pruszyńska, wiceprzewodnicząca ORRK
- 10.35 – Modlitwa - ks. bp Józef Kupny, delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich
- 10.45 – „Maryja uczy nas wzrastać w wierze” - o. Adam Schulz SJ, przewodniczący ORRK
- 11.15 – Świadectwa różnych dróg rozwoju więzi z Maryją w poszczególnych ruchach – Ruch Focolari, Ruch Szentszacki, Ruch Światło-Życie, Rycerstwo Niepokalanej, Federacja Sodalicji Mariańskich, Legion Maryi, Klub Inteligencji Katolickiej, Żywy Różaniec
- 12.30 – Przerwa na kawę
- 13.00 - Sprawy bieżące:
  - 18 maja, Watykan, spotkanie członków ruchów z Ojcem Świętym z okazji Roku Wiary
  - IV Ogólnopolski Kongres Ruchów i Stowarzyszeń 2012 – 2014. Kongresy Diecezjalne oraz Kongres Ogólnopolski w czerwcu 2014 r.
- 14.00 – Eucharystia, przewodniczenie oraz homilia ks. bp Józef Kupny

Z wyrazami szacunku i modlitewną pamięcią

Regina Pruszyńska  
Wiceprzewodnicząca ORRK

O. Adam Schulz SJ  
Przewodniczący ORRK

\* \* \* \* \*

## **Ruchy o nowym Papieżu**

### **Franciszkański Zakon Świeckich o nowym Papieżu**

Pokój i dobro! Drodzy Bracia i Siostry, w imieniu Prezydium CIOFS w tej godzinie łaski , w której został wybrany nasz Papież Franciszek, chcę podzielić się z Wami kilkoma myślami i odczuciami.

Jak wielkie są nasze przeżycia! Jak dobrze troszczy się Bóg o swój Kościół, jak obdarowuje go niezmiernie łaską i błogosławieństwem! Niech będzie pochwalone imię Pana!

Bóg zaskakuje nas zawsze w szczególny sposób , prowadząc łagodnością swój Kościół prawdziwą drogą miłości. „Bracia i Siostry, dobry wieczór”, to były pierwsze słowa Papieża: w braterstwie stoimy jak bracia i siostry na tym samym stopniu.

Żelazny krzyż na piersiach (papieża): znak prostoty i ubóstwa.

Uznanie, miłość i dziękczynienie jego poprzednikowi, ukochanemu Benedyktowi XVI; jego eucharystycznemu i braterskiemu nastawieniu.

Papież Franciszek określa siebie samego zawsze tylko jako biskupa, a w szczególności jako biskupa Rzymu, który w miłości stoi na czele wszystkich innych Kościołów świata. Prowadząc siostrzany Kościół w miłości, stawia znak prawdziwej kolegalności.

Papież wezwał pilnie do modlitwy za siebie nawzajem.

Zanim udzielił błogosławieństwa wszystkim wiernym, poprosił ludzi o przysługę. Bracia i Siostry mają uprosić błogosławieństwo Boże dla niego i jego urzędu. On dobitnie nazwał tę modlitwę „modlitwą ludu”: w ten sposób potwierdził prawdziwą naturę Kościoła jako jednego Kościoła (dla ludu Bożego jedność jest zawsze na pierwszym miejscu) i jako Kościoła wspólnoty (oznacza to wzajemną za siebie modlitwę i wzajemną pomoc).

Byliśmy wszyscy głęboko poruszeni, gdy Papież pochylił się, aby otrzymać błogosławieństwo Boże przez modlitwę wszystkich braci i sióstr; jest to znak pokory, skromności i uznanie równości ludzkiej i chrześcijańskiej godności.

Po tym, gdy otrzymał błogosławieństwo Boże przez modlitwę braci i sióstr, udzielił błogosławieństwa „Urbi et Orbi”.

Imię Franciszek: wspomnienie wezwania Pana do odbudowy Jego domu przez charyzmat i duchowość św. Franciszka w pełnym zaufaniu Jezusowi Chrystusowi.

Ten papież, sam jezuita, dał znak prawdziwego, franciszkańskiego życia.

I dzisiaj w pierwszej swojej oficjalnej homilii dał nam trzy „zadania”: wyjść, budować, wyznawać. Wyznawajmy wiarę w Chrystusa ukrzyżowanego! Franciszkanie świeccy, Bracia i Siostry, przypomnijcie sobie artykuł 10. naszych Konstytucji Generalnych!!! Jesteście zaproszeni do uważnego przeczytania tego artykułu!!!

Imię i początek pontyfikatu są znakiem i programem mocnego ożywienia apostolskiego Kościoła podporządkowanego Ewangelii, który jest przede wszystkim dla ubogich i dla ludzi, którzy są zakorzenieni w Jezusie Chrystusie, zupełnie tak, jak Franciszek nam pokazał w swoim życiu.

My wszyscy, świeccy franciszkanie, którzy złożyliśmy profesję, mamy teraz jeszcze większe zadanie, wspierać Papieża modlitwą, świadectwem własnego życia i poprzez odważne i zdecydowane działanie!

Niech Bóg obdarzy naszego Papieża swoim błogosławieństwem i swoją łaską!

W imieniu Prezydium CIOFS

Encarnation del Pozo, OFS

przełożona generalna OFS

### **Papież Franciszek - obrońca życia, małżeństwa i rodziny**

Wielkiej radości w wyborze kardynała Jorge Mario Bergoglio na Papieża nie kryją środowiska obrońców życia na całym świecie, szczególnie w obu Amerykach. Były metropolita Buenos Aires znany jest ze swej jednoznacznej i bardzo stanowczej postawy w kwestiach obrony życia i godności nienarodzonych dzieci, osób starszych, małżeństwa oraz rodziny.

Papież Franciszek w pierwszy poranek po swoim wyborze odwiedził rzymską Bazylikę Santa Maria Maggiore. Ojciec Święty spędził pół godziny modląc się przed ikoną znaną dziś jako Matka Boża Śnieżna albo Salus Populi Romani. Przy wyjściu ze świątyni bazyliki Papieża witali świeccy pracownicy bazyliki. Ojciec Święty pobłogosławił nienarodzone dziecko młodej kobiety, która jest w piątym miesiącu ciąży.

Nicholas Lafferriere, dyrektor argentyńskiego Centro de Bioetico, Persona y Familia, powiedział, że obrońcy życia zawsze czuli mocne wsparcie ze strony arcybiskupa Buenos Aires: "Promował godność każdej kobiety, a szczególnie kobiet w ciąży".

Portal LifeSiteNews (USA, Kanada) przypomniał, że w przemówieniu do argentyńskich księży w 2007 r. kardynał Bergoglio gorąco bronił życia nienarodzonych dzieci nawet w sytuacji, gdy zostały poczęte w wyniku przestępstwa.

Kard. Bergoglio stanowczo potępiał przedmiotowe traktowanie osób starszych. Mocno krytykował argentyński system opieki społecznej, dyskryminujący ludzi starszych i w rzeczywistości skazujący ich na śmierć z braku pomocy.



Kard. Jorge Mario Bergoglio był zdecydowanym przeciwnikiem legalizacji związków osób tej samej płci. W specjalnym liście napisał, że uprawomocnienie w Argentynie zawierania homoseksualnych związków, "to destrukcyjna uzurpacja wymierzona w Boży plan".

### **Odnowa w Duchu Świętym w Polsce: zaadoptujmy Papieża Franciszka**

13 marca 2013 r. już na zawsze zapisze się w historii Kościoła. Bowiem tego oto dnia kardynał Jorge Mario Bergoglio z Argentyny został wybrany Papieżem i przyjął imię Franciszka.

Wiele osób w ostatnim czasie uczestniczyło w akcji adoptuj kardynała, podejmując modlitwę za kardynałów o światło i moc Ducha Świętego w wyborze następcy św. Piotra. Kardynałowie wyboru dokonali, a teraz potrzeba naszej modlitewnej mobilizacji za nowego Papieża.

A więc kochani charyzmatycy ZAADOPTUJMY PAPIEŻA FRANCISZKA i codziennie otoczmy Go modlitwą.

### **Kiko Argüello: Franciszek swą prostotą i świadectwem pociągnie młodzież**

„Duch Święty to artysta, który wciąż nie przestaje nas zaskakiwać” - w ten sposób wybór nowego Papieża i pierwsze godziny pontyfikatu komentuje Kiko Argüello. Założyciel Drogi Neokatechumenalnej podkreśla, że Franciszek to przede wszystkim człowiek, który swą prostotą i świadectwem pociągnie młodzież.

„Ubóstwo i przepowiadanie Ewangelii - te dwa elementy charakteryzują jego posługę. Franciszek do człowieka bardzo prosty, nad wyraz inteligentny, o nieprzeciętnym kręgosłupie duchowym – podkreśla Kiko Argüello. – Pamiętam, że gdy głosiliśmy Ewangelię na ulicach Buenos Aires dotarliśmy pod katedrę i tam na placu prowadziliśmy swą misję. Kiedy się z nami później spotkał powiedział: «Do mnie jednak nie zaszliście, by podzielić się Ewangelią. Ja także potrzebuję Dobrej Nowiny»”. (RV)

### **Ksiądz Carrón (Komunia i Wyzwolenie): „Poprzez wybór imienia pokazuje nam, że nie posiada innych bogactw poza Chrystusem”**

Po wiadomości o wyborze nowego papieża Franciszka, ksiądz Julián Carrón, przewodniczący Bractwa Komunia i Wyzwolenie, oświadczył:

Pośród niepowstrzymanej radości z tego, że nasz lud wierzących ma nowego Pasterza, uderzyło mnie zarówno to, w jaki sposób Papież do nas przemawiał, poprzez swoje pierwsze, proste, zrozumiałe dla każdego gesty, jak również to, w którą stronę patrzył. Wybierając imię Franciszek, pokazuje nam, że nie posiada innego bogactwa poza Chrystusem. I nie planuje mówić o tym w żaden inny sposób, jak poprzez odarte ze wszystkiego, proste świadectwo o Chrystusie.

Papież Franciszek w swojej rozbrajającej prośbie wyraził świadomość, że takie świadectwo jest wyłącznie łaską, o jaką należy zebrać: „Proszę was, byście modlili się do Pana Boga, aby mnie błogosławił”. We wspólnej modlitwie Papieża i rzeszy zgromadzonej na Placu Świętego Piotra, zmaterializował się na oczach świata cud tego życia, jakim jest Kościół, którego sercem jest sam Chrystus.

Uderza głęboka, oparta na wierze w Jezusa Chrystusa, zgodność pomiędzy realizmem Benedykta XVI, który swoją decyzją przypomniał światu, że Kościół należy do Chrystusa, a pokornym realizmem papieża Franciszka, który od razu wyraził, że jest świadom swojej posługi Biskupa Rzymu w jedności i w drodze z ludem Kościoła rzymskiego, czyli tego, „który przewodniczy w miłości wszystkim Kościołom”, jak to pięknie określił wielki święty Ignacy Antiocheński.

Poruszeni zachętą do tego, by wyruszyć we wspólną drogę, Biskupa i ludu, prosimy Matkę Boską o to, by wypraszała dla każdego z nas taką uległość Chrystusowi, o jakiej w tym momencie świadczy nam papież Franciszek.

Wdzięczni zatem Duchowi Świętemu, który dał swojemu Kościołowi Pasterza, wyruszamy w drogę, pragnąc iść za Papieżem i służyć mu całym sobą, wedle tego, czego uczył nas ksiądz Giussani: „Twarzą tego człowieka [Chrystusa] jest dzisiaj ogół wierzących, którzy są Jego znakiem w świecie, czy też – jak określa święty Paweł – są Jego Ciałem, mistycznym Ciałem, nazywanym również «Ludem Bożym»; nim zaś kieruje, pozostając gwarantem jako jeden, żywy człowiek, Biskup Rzymu”.

Biuro Prasowe Ruchu Komunia i Wyzwolenie Mediolan, 14 marca 2013

## **Akcja Katolicka: Powierzamy Bogu i Maryi papieża Franciszka**

Tydzień temu uczestniczyłam w odbywającej się w Rzymie, zorganizowanej przez Międzynarodowe Forum Akcji Katolickiej, konferencji na temat historii tej zasłużonej dla Kościoła organizacji. Był to szczególny okres, zwany *Sede vacante*. Gwałtowny wiatr, który zerwał się w tym czasie nad Wiecznym Miastem, przyjęliśmy jako znak Ducha Świętego, przed zbliżającym się konklawe.

Niewątpliwie, w stolicy chrześcijańskiego świata dał się odczuć nastrój oczekiwania. Wymieniano ewentualnych kandydatów na Stolicę Piotrową. Były to na ogół nazwiska, które pojawiają się również w prasie. Przedstawiciele wszystkich obecnych na konferencji krajów, zgodnie twierdzili, że kimkolwiek by nie był nowy papież, będziemy go wspierać naszą modlitwą. Jak już wspominałam w swojej relacji, w konferencji uczestniczył Emilio Inzaurraga, prezes Akcji Katolickiej z Argentyny, już drugą kadencję przewodniczący Międzynarodowego Forum AK. Z tym większą radością przyjął wiadomość, że nowym biskupem Rzymu został jego rodak, kardynał Jorge Mario Bergoglio, arcybiskup Buenos Aires.

Nie sprawdziły się prognozy „wszystkowiedzących” mediów. Kardynałowie uczestniczący w konklawe w pełni zaufali Duchowi Świętemu.

Ufając w Boży plan tego wyboru Akcja Katolicka w Polsce powierza Ojca Świętego Franciszka łasce Bożej Opatrzności i opiece Maryi, Matki wszystkich narodów.

Halina Szydełko

## **Ekologiczna inauguracja pontyfikatu a święto stworzenia**

Jestem oszołomiony po wysłuchaniu dzisiejszej homilii inauguracyjnej... Czyżby spełniały się marzenia ekologów chrześcijańskich o mocnym zaangażowaniu Kościoła w ekologię? – napisał o. Stanisław Jaromi – Wielokrotnie papież Franciszek mówił o „powołaniu strzeżenia stworzenia”, które ma wymiar ogólnoludzki oraz o chrześcijańskim „powołaniu strzeżenia z miłością tego, czym Bóg nas obdarzył”. To powołanie obejmuje również ekologię człowieka, zwłaszcza tych najbardziej narażonych na zło zniszczenia. A jej bazą jest ekologia duchowa, troska o nasze serca, aby nienawiść, zazdrość, pycha nie zanieczyszczały naszego życia! Inauguracja pontyfikatu przyniosła nam papieski program: troski o stworzenie, o środowisko, o bliźniego, zwłaszcza najuboższych i nas samych. Zatem integralnie: ekologia przyrodnicza, ekologia człowieka i ekologia duchowa!

Zbigniew Nosowski na swym blogu podkreślił „uniwersalne, franciszkańskie przesłanie nie tylko do wierzących”. Papież sformułował program integralnej ekologii – troski o stworzenie, która obejmuje „poszanowanie każdego Bożego stworzenia oraz środowiska, w którym żyjemy”. Tak rozumiana ekologia rozpoczyna się od opieki nad osobami najsłabszymi, obejmując także inne stworzenia oraz całe środowisko. To program, wedle którego nie ma sensu przeciwstawiać sobie ruchów obrony życia i działań ekologów. Strzec stworzenia to strzec każdego człowieka, zwłaszcza najsłabszych! Papież proponuje spójną etykę życia, opiekę poprzez czułość, z jaką podchodzimy do innych ludzi, do całego stworzenia.

o. Celestyn Napiórkowski OFMConv. z KUL napisał po wysłuchaniu homilii: „Od wielu lat moczę się z problemem wprowadzenia do liturgii święta Stworzenia, albo Stworzyciela i stworzenia. W środowiskach ekologów często brakuje pięknego, zdrowego, pogłębionego uzasadnienia troski o stworzenie. Potrzebujemy liturgicznego święta stworzenia. Przystąpiłem do studiowania w tym zakresie Jana Pawła II i kard. Ratzingera, a następnie Benedykta XVI. Z radością stwierdziłem, że obaj nasi wielcy papieże widzą bardzo ścisły związek między odkupieniem a stworzeniem. Nie byłoby odkupienia bez stworzenia. Stworzenie pozaludzkie również w jakiś sposób dostąpiło odkupienia. Między odkupieniem a stworzeniem zachodzą bardzo ścisłe relacje.

Homilia papieża Franciszka zawiera elementy ważne dla troski o stworzenie i dla sprawy święta stworzenia. Papież Franciszek powiedział: „Chodzi o opiekę nad całą rzeczywistością stworzoną, pięknem stworzenia, jak nam to mówi Księga Rodzaju i jak to nam ukazał św. Franciszek z Asyżu: to poszanowanie każdego Bożego stworzenia oraz środowiska, w którym żyjemy”. A także: „Strzec Jezusa wraz z Maryją, strzec całego stworzenia”. Odczytuję te słowa jako znaczące dla sprawy święta stworzenia. To przynaglenie dla naszej inicjatywy. Papież powiedział: „Strzec Jezusa wraz z Maryją” – przecież to wydarzenia zbawcze. Ale dodał: „Strzec

całego stworzenia". On łączy te działania, te regiony, te przestrzenie. Powiedział jeszcze w tym samym duchu: Strzeżmy Chrystusa w naszym życiu, aby strzec innych, strzec dzieła stworzenia! Ta homilia kopnie do przodu sprawę liturgicznego święta stworzenia – dodaje o. Napiórkowski.

\* \* \* \* \*

## Informacje

### Protest Stowarzyszenia Przymierze Rodzin

Szanowny Panie Premierze,

Zgromadzeni na Walnym Zebraniu w dniu 2.03.2013 r. członkowie Stowarzyszenia Przymierze Rodzin wyrażają swój stanowczy protest przeciwko prowadzeniu działań w celu uchwalenia ustawy o „związkach partnerskich”.

Niebezpieczeństwo takich „związków” dotyczy nie tylko par homoseksualnych, ale także par heteroseksualnych. Powstaje pytanie, po co ktoś zamiast zawierać małżeństwo (sakramentalne czy cywilne) chciałby wchodzić w związek partnerski? Jedyną odpowiedzią jaka się nasuwa, to chęć zachowania możliwości łatwego, szybkiego rozstania, gdyby nam się nie ułożyło, gdybyśmy się sobą znudzili, czy szukali kogoś atrakcyjniejszego.

Takie założenie, choć może wydawać się wygodne i pozornie korzystne dla obojga partnerów, nie gwarantuje jakiegokolwiek trwałości związku i co za tym idzie, jest szczególnie szkodliwe dla dzieci urodzonych w takich związkach.

Celem trwałości małżeństwa jest ochrona słabszej strony związku. Przede wszystkim poczętych w małżeństwie dzieci, które mają prawo do wychowania przez obojga rodziców. Trwałość małżeństwa ma na też celu ochronę jednego z rodziców przed porzuceniem, gdy np. przestanie być on atrakcyjny, ciężko zachoruje, będzie wymagał opieki, czy po prostu nie będzie w stanie sprostać różnym oczekiwaniom małżonka.

Wnioskodawcy projektu ustawy o związkach partnerskich proponują, by rozstanie odbyło się przez wysłanie stosownego pisma i oczekiwanie pół roku. Można też będzie w ogóle nie informować drugiej osoby, tylko po prostu zawrzeć ślub z kimś trzecim, albo złożyć jednostronne oświadczenie w sądzie cywilnym. Oznacza to, że umowę partnerską będzie można zerwać bez żadnych ograniczeń i konsekwencji.

Związki partnerskie nie tylko są niekorzystne dla rodziny, promują szkodliwe spojrzenie na człowieka i miłość, ale również nie opłacają się Państwu. W trwałej, nie nastawionej tylko na własne „ja” rodzinie, może urodzić się więcej dzieci jak i z pewnością mogą one mieć lepsze wzorce wychowawcze niż gdy będzie je wychowywać samotna matka, czy matka i obcy mężczyzna.

W sytuacji, w której już teraz przechodzimy w Polsce kryzys rodziny i rozwodzi się 30% małżeństw (w dużych miastach nawet 40%), promowanie związków opierających się na zasadzie „dopóki mi się nie znudzi”, jest bardzo szkodliwym eksperymentem, zarówno dla obywateli jak i Państwa.

Sprzeciwiamy się również prawnemu zrównaniu związków homoseksualnych z małżeństwami. Jak nas poucza przykład krajów, w których zezwolono na tworzenie „małżeństw” homoseksualnych, początkowe deklarowanie nie adoptowania dzieci przez takie pary, okazało się fałszywe. Zupełnie niedopuszczalne, naszym zdaniem, jest wychowywanie dzieci w środowiskach, żyjących w parach jednopłciowych, gdyż do integralnego wychowania człowieka potrzeba zgodnego działania kobiety i mężczyzny.

Ostrzegamy przed tym, zanim będzie za późno i ustawa rzeczywiście zostanie przegłosowana w Sejmie.

Z wyrazami szacunku

Przewodnicząca Zarządu  
Stowarzyszenia Przymierza Rodzin  
Izabela Dzieduszycka

Warszawa 2 marca 2013

## **Ewangelizacja na ulicach miast - w Lublinie misje podejmie Droga Neokatechumenalna**

Wspólnoty Drogi Neokatechumenalnej w archidiecezji lubelskiej włączają się w dzieło głoszenia Zmartwychwstałego Chrystusa na placach miast w różnych rejonach świata, m.in. w Rzymie, Madrycie, Buenos Aires i Warszawie. W co najmniej ośmiu miejscach Lublina, a także na głównych placach innych miast w Niedzielę Miłosierdzia rozpocznie się misja ewangelizacyjna. Przez kolejnych pięć niedziel uczestnicy Drogi będą wychodzić do współmieszkańców, by budzić wiarę i ją umacniać.

„Te misje są zaplanowane we wszystkich miastach Polski, gdzie działają wspólnoty neokatechumenalne” – mówi KAI Wojciech Kaczmarek, odpowiedzialny za lubelskie centrum Drogi Neokatechumenalnej, najstarsze w kraju. Będzie to nasze włączenie się w obchody Roku Wiary – dodaje i wymienia miasta Lubelszczyzny, gdzie misja zostanie poprowadzona: Lublin, Świdnik, Puławy, Kazimierz, Krasnystaw, Chełm, Poniatowa, Łęczna i Opole Lubelskie. „Wszędzie tam będziemy głosić katechezy i Kerygmat o odkupieniu i zbawieniu dokonany przez Jezusa Chrystusa.”

- Ta misja głoszenia Kerygmatu na placach została rozpisana na pięć kolejnych niedziel wielkanocnych i każda z nich będzie miała swój temat. W Niedzielę Bożego Miłosierdzia postawimy zasadnicze pytania „Kim jest Bóg – dla mnie, dla Ciebie? Czy wierzysz, czy doświadczyłeś Go w swoim życiu?” Te pytania stanowią oś relacji człowieka do Boga – podkreśla Wojciech Kaczmarek. „Najpierw podzielimy się doświadczeniem obecności Boga w naszym życiu, a potem damy katechezę o miłości Boga do człowieka. Plan Boga wobec naszego życia to jest plan miłości i Bóg chce nam ją objawić.”

Kolejne niedzielne spotkania będą dotyczyły sensu życia i pragnienia szczęścia, zbawienia w Chrystusie i wezwania do nawrócenia, na koniec doświadczenia wspólnoty Kościoła. „Spróbujemy dotrzeć z Dobrą Nowiną do wszystkich, którzy zechcą przyjść na te spotkania” – zapewnia odpowiedzialny za Drogę. Spotkania na placach będą się rozpoczynały po południu, po nabożeństwach do Miłosierdzia Bożego. Wcześniej zostaną ogłoszone w kościołach i poprzez plakaty oraz ulotki na osiedlach i przystankach.

Misję ewangelizacyjną lubelskie wspólnoty neokatechumenalne podejmą na ważnych placach miasta – Litewskim, Łokietka, Zamkowym, a także w niektórych dzielnicach. Każde spotkanie będzie animowane przez kilkadziesiąt osób. „Mimo zimowej pogody liczymy, że nasze serca będą na tyle gorące, iż śnieg wkrótce zniknie. Chodzi również o oziębłość wiary” – dodaje Wojciech Kaczmarek, także profesor i prodziekan Wydziału Nauk Humanistycznych KUL, członek Komisji ds. Nowej Ewangelizacji przy Konferencji Episkopatu Polski.

Warto przy okazji nadmienić – mówi prof. Kaczmarek - iż ostatnio została opublikowana po polsku książka Kiko Argüello „Kerygmat”. Inicjator Drogi Neokatechumenalnej przybędzie do Lublina w czerwcu, by w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II odebrać Doktorat honoris causa. (KAI)

## **Episkopat Niemiec organizuje konferencję o ruchach zielonoświątkowych**

Ruchy zielonoświątkowe oraz wyzwania, jakie stanowią one dla Kościoła katolickiego to temat organizowanej w dniach 9-11 kwietnia br. międzynarodowej konferencji organizowanej w Rzymie przez episkopat Niemiec. Odbędzie się ona w Domus Bonus Pastor przy Via Aurelia 208. Od lat dziewięćdziesiątych Konferencja Episkopatu Niemiec podejmuje analizę tak zwanych „nowych ruchów religijnych”.

Podjęcie tej kwestii wiąże się z gwałtownym rozwojem ruchu zielonoświątkowego, stanowiącym wymagające wyzwanie, zwłaszcza w odniesieniu do struktur kościelnych.

**Chrześcijańskie ruchy pentakostalne odrzucają kult Matki Bożej, a zwłaszcza struktury kościelne, a także analizę teologiczną, akcentując osobistą relację z Bogiem. Związane z tym nurtem ruchy charyzmatyczne głoszą chrześcijaństwo indywidualne, wolne od zaangażowania społecznego, odczytując Pismo św. dosłownie, bez odniesienia do kontekstu, w którym powstawały poszczególne księgi.**

Podczas rzymskiej konferencji grupa robocza Konferencji Episkopatu Niemiec ds. zagadnień Kościoła powszechnego przedstawi wyniki badań przeprowadzonych w czterech typach sytuacji, w różnych warunkach kulturowych i geograficznych: Kostaryce, Filipinach, RPA i na Węgrzech. Przypadek węgierski jest, zdaniem organizatorów, typowy dla Europy, ponieważ po

upadku komunizmu, w latach dziewięćdziesiątych minionego wieku Kościół katolicki znalazł się w centrum uwagi. Był on instytucją prześladowaną, a zatem wiarygodną, zaś społeczeństwo obywatelskie było przekonane, że jest on w stanie pokierować budową nowej sytuacji społecznej. Te wyolbrzymione oczekiwania wobec Kościoła spowodowały w wielu przypadkach rozczarowanie i odejście wiernych, wzrost relatywizmu, rozwój protestantyzmu, a zwłaszcza ruchów zielonoświątkowych.

**Tym niemniej wyzwanie to ma charakter globalny, jako że spośród dwóch miliardów chrześcijan, 500 milionów należy dziś do ruchów zielonoświątkowych, a według szacunków w roku 2025 będzie ich miliard.** Z tego względu w rzymskiej konferencji weźmie udział między innymi przewodniczący Papieskiej Rady ds. Popierania Jedności Chrześcijan kard. Kurt Koch wraz z innymi ekspertami i przedstawicielami Stolicy Apostolskiej. (KAI)

\* \* \* \* \*

## **II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny**

**Kwiecień** – Aby w pracę charytatywną prowadzoną przez Kościół włączało się coraz więcej wolontariuszy.

**Maj** – Aby katolicy w Polsce bardziej zdecydowanie przeciwstawiali się wszelkim atakom, które godzą w naszą wiarę, wartości chrześcijańskie i tradycję narodową.

**Czerwiec** – Za katolików obecnych w życiu publicznym, aby dawali świadectwo wiary i życia zgodnie z nauką społeczną Kościoła.

\* \* \* \* \*

## **Program spotkań Papieża Franciszka z Ruchami Kościelnymi**

- 5 maja o godz. 10.00 papież Franciszek będzie przewodniczył na placu św. Piotra Mszy św. dla bractw kościelnych.

- 18 maja w Wigilię Zesłania Ducha Świętego o godz. 18.00 papież Franciszek będzie przewodniczył czuwaniu modlitewnemu z członkami ruchów kościelnych na placu św. Piotra.

- 19 maja w Uroczystość Zesłania Ducha Świętego o godz. 10.00 Ojciec Święty będzie przewodniczył na placu św. Piotra Eucharystii z udziałem członków ruchów.

\* \* \* \* \*

## **Kalendarz najbliższych spotkań ORRK**

- 20 kwietnia - Spotkanie Plenarne ORRK, godz. 10.30, Dom Amicusa

- 18 i 19 maja – Watykan, spotkanie członków ruchów z Ojcem świętym z okazji Roku Wiary

\* \* \* \* \*

Publikacja Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich

01-015 Warszawa, Skwer Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 6; serwis.orrk@tlen.pl

Redakcja: Krystyna Bolewska, Barbara Jaworowska, Regina Pruszyńska, ks. Roberto Saltini,  
O. Adam Schulz SJ (red. naczelny)